X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 2)**

z dnia 21 listopada 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 2)

21 listopada 2023 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 10 ust. 1 pkt 16 oraz art. 200 ust. 2 regulaminu Sejmu – wniosku o odwołanie pani Agnieszki Kaczmarskiej ze stanowiska szefa Kancelarii Sejmu;

– zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 10 ust. 1 pkt 16 oraz art. 200 ust. 2 regulaminu Sejmu – kandydatury pana Jacka Cichockiego na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu;

– zaopiniowanie projektu uchwały Prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Hołownia** marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikiem oraz **Jacek Cichocki** kandydat na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Kwiatkowska** i **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Michał Gajewski, Wojciech Miller** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry. Otwieram drugie posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Witam serdecznie pana marszałka, witam panie i panów posłów, członków Komisji, witam zaproszonych gości i media.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Informuję, że materiały na posiedzenie Komisji zostały przesłane za pomocą poczty elektronicznej na sejmowe adresy posłów. Zaproponowany dzisiejszy porządek obrad obejmuje zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 10 ust. 1 pkt 16 oraz art. 200 ust. 2 regulaminu Sejmu – wniosku marszałka Sejmu o odwołanie pani Agnieszki Kaczmarskiej ze stanowiska szefa Kancelarii Sejmu. Punkt drugi to zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 10 ust. 1 pkt 16 oraz art. 200 ust. 2 regulaminu Sejmu – kandydatury pana Jacka Cichockiego na stanowisko Szefa Kancelarii Sejmu.

Jednocześnie, jak państwo wiedzą, pan marszałek zwrócił się z prośbą do Komisji Regulaminowej o zaopiniowanie projektu uchwały Prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 186 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Proponuję rozszerzenie porządku dziennego o pkt 3 dotyczący wydania opinii w sprawie tej uchwały Prezydium Sejmu.

Jest sprzeciw? Bardzo proszę. Pani poseł, bardzo bym prosił o włączenie mikrofonu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Domyślamy się, że chodzi o wydanie upoważnienia do łamania regulaminu?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, radziłbym przed tak ostrymi opiniami zapoznać się z projektem uchwały Prezydium Sejmu. Chodzi o wykładnię art. 186.

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie czytałem. To jest wprost propozycja łamania regulaminu Sejmu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To nie jest wprost propozycja, to jest…

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, w tym momencie otrzymaliśmy uchwałę. Nic nie wiedzieliśmy o rozszerzaniu porządku dziennego. Dopiero w tym momencie otrzymaliśmy uchwałę, bez opinii.

Jest to typowa wrzutka, przeciwko którym pan marszałek przed momentem się wypowiadał na konferencji, mówiąc, że jeżeli jakaś uchwała była złożona w dniu wczorajszym, nie może być na tym posiedzeniu, które nie wiadomo kiedy w ogóle będzie zamknięte, nie może być na tym posiedzeniu rozpatrywane.

Nie czyńmy więc innych zasad co do całości z tymi zasadami, które pan przewodniczący teraz próbuje zastosować, że w tym momencie otrzymaliśmy projekt uchwały do zaopiniowania i mamy już w tym momencie go opiniować. Dlatego zgłaszam sprzeciw.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce w tej sprawie zabrać głos?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, rzeczywiście dostaliśmy w tej chwili projekt uchwały Prezydium Sejmu. W tej chwili dostałem też opinię Biura Analiz Sejmowych. Dlatego w związku z tym, że kontynuujemy jutro posiedzenie Sejmu, miałbym propozycję, żebyśmy przynajmniej do jutra odłożyli opiniowanie tego projektu, żebyśmy mogli się z nim zapoznać, bo muszę przyznać, że też nie jestem przygotowany do debaty na ten temat.

Wczoraj jeszcze sobie specjalnie czytałem komentarz do regulaminu Sejmu, ale nie spodziewałem się, że będziemy zaskoczeni takim dosyć istotnym projektem. Awantura na ostatnim posiedzeniu wynikała właśnie z kwestii interpretacji art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu. Nie widzę potrzeby, żebyśmy musieli wydawać opinię w tym momencie, kiedy możemy spokojnie zrobić to jutro, po zapoznaniu się z tym projektem.

Dla takiego dobrego zwyczaju proponowałbym, panie przewodniczący, żebyśmy mogli do jutra zapoznać się z tymi opiniami, bo myślę, że posłowie w ogóle nie mają opinii BAS. Należałoby wszystkim doręczyć tę opinię i nic się nie stanie, jeżeli jutro byśmy… Prośba do pana marszałka, czy moglibyśmy do jutra poczekać z tą opinią, jutro ją wyrazić? Chyba nic się nie stanie, jeżeli posłowie będą mieli okazję zapoznać się z dosyć obszernym materiałem dotyczącym interpretacji tego regulaminu. Stąd wniosek, żeby odroczyć to posiedzenie w tym zakresie do jutra.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, akurat z pana ust, wieloletniego członka Komisji Regulaminowej, przewodniczącego tej Komisji w poprzedniej kadencji, to dziwne słowa. Debata na temat rozumienia art. 186 regulaminu Sejmu trwa od tygodnia, od momentu, kiedy byli ministrowie rządu PiS próbowali zakłócić obrady Sejmu. To doprecyzowanie, prośba o zaopiniowanie wykładni rozumienia art. 186 regulaminu Sejmu wydaje się po tej tygodniowej debacie czymś oczywistym.

Pan marszałek, bardzo proszę.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję też za te głosy.

Tytułem wyjaśnienia. Wczoraj po konsultacjach z prawnikami opracowywaliśmy… Nie było ich pięciu, tylko trochę mniej, ale jednak były to renomowane nazwiska, i ich opiniami dysponujemy w tej chwili. Chcieliśmy przygotować dla państwa w miarę kompletny materiał na posiedzeniu Prezydium Sejmu. Przygotowaliśmy go i wczoraj został on wysłany do Komisji.

Rozumiem, że państwo nie otrzymaliście tego, tak jak państwo zgłaszacie, w czasie, który państwa zdaniem pozwoliłby na zapoznanie się z tym dokumentem. Ja jako w pewnym sensie sprawca czy inspirator złożenia tego dokumentu czy wydania tej uchwały chciałbym powiedzieć w dwóch słowach – jeżeli pan dyrektor Zakroczymski będzie chciał to uzupełnić, to oczywiście będę bardzo prosił pana przewodniczącego o udzielenie mu głosu – że w mojej ocenie, nazwijmy ją subiektywną, w czasie ostatniego posiedzenia Sejmu doszło do nadużycia art. 186, który – jak każdy przepis prawa – może podlegać nadużyciom. Przepis stwierdza jasno, że członkowie Rady Ministrów i wymienieni inni urzędnicy państwowi mogą zabierać głos w dyskusji toczącej się na sali sejmowej poza kolejnością.

Intencja twórców tego przepisu w mojej ocenie była jasna. Chodzi o to, że jeżeli poruszane są sprawy ważne dla Polek i Polaków na posiedzeniu Sejmu, a rząd jest na miejscu, może zareagować, tak żeby procedowanie uczynić bardziej sprawnym. Ten proces w mojej ocenie niestety został zaburzony i pan poseł Szczucki w swoim pierwszym wystąpieniu bardzo jasno opisał cel stosowania art. 186 na tym posiedzeniu. Powiedział przecież, zacytuję z pamięci: „Jeżeli taka będzie wola ministrów, będziemy siedzieli tutaj aż do rana. I będą przemawiali aż do rana”. To jest w mojej ocenie fundament tego, co następnie na sali sejmowej widzieliśmy. Ja udzieliłem głosu członkom Rady Ministrów, pięciu członkom Rady Ministrów, zgłaszali się kolejni, dlatego uznałem, że niezależnie od tego, czy ja będę marszałkiem Sejmu, kto będzie premierem, kto będzie ministrami, chciałbym, aby ta sprawa została uporządkowana.

Projekt wykładni, którą zaproponowało państwu Prezydium Sejmu do zaopiniowania, składa się z dwóch krótkich artykułów. Pierwszy, w wielkim skrócie, mówi o tym, że jeżeli stosowany jest art. 186, wystąpienie podlega ograniczeniom czasowym wynikającym z art. 179 ust. 1a regulaminu Sejmu. To oznacza, że może trwać maksymalnie 15 min. To jest cała treść art. 1.

Natomiast § 2 tego projektu, który przedłożyliśmy państwu do zaopiniowania, brzmi: „Uprawniony do oceny przesłanki, czy punkt porządku dziennego dotyczy spraw objętych zakresem działu administracji rządowej, którym kieruje członek Rady Ministrów, lub zadań wyznaczonych temu członkowi Rady Ministrów przez Prezesa Rady Ministrów, jest przewodniczący obradom Marszałek lub Wicemarszałek Sejmu”.

Jeszcze jedna uwaga do § 1 – „poza kolejnością mówców, jeśli punkt porządku dziennego dotyczy spraw objętych zakresem działu administracji rządowej, którym kieruje członek Rady Ministrów, lub zadań wyznaczonych temu członkowi Rady Ministrów przez Prezesa Rady Ministrów”.

W mojej ocenie te dwa punkty zabezpieczają nas przed próbą obstrukcji ze strony rządu, ktokolwiek by tym rządem nie był. Mamy dyskusję o praworządności na posiedzeniu Sejmu, wszyscy chcemy ją traktować poważnie, a zgłasza się minister infrastruktury, minister sportu, bo jest ministrem, minister konstytucyjny, który jest delegowany do spraw jeszcze jakichś innych, które możemy sobie wymyślić. Chodzi o to, żeby w tych sprawach, na przykład praworządności, miał prawo zabrać głos minister Ziobro, bo to jest obszar, który został mu powierzony przez premiera.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan sobie kpi, panie marszałku.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

Ale ja sobie nie kpię. To jest pana ocena, panie pośle.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, nie udzieliłem panu głosu. Teraz głos zabiera pan marszałek Sejmu, proszę to uszanować.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

Zdaje się, że ja przemawiam.

Jeżeli chce pan pouczać mnie o kpinach i opowiadać o wrzutkach, to przypomnę panu, że to pan wczoraj 5 minut przed Prezydium Sejmu położył na stole prezydialnym dwa projekty ustaw i oczekiwał pan, że będziemy je czytać jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu. Dlatego bardzo proszę, żeby nie używał pan słów takich jak wrzutka, kpina, bo mogą się okazać mieczem obosiecznym.

Regulacja, którą jako Prezydium Sejmu proponujemy państwu do zaopiniowania, w mojej ocenie zabezpiecza sprawny przebieg obrad Sejmu. Członkowie Rady Ministrów będą mieli zapewniony głos na sali obrad w obszarach, które dotyczą ich kompetencji, a to jest chyba sens, który stał za tym przepisem.

To tyle z mojej strony i stąd moja prośba do państwa. Oczywiście jeżeli państwo, pan przewodniczący Komisji, postanowicie o innym trybie procedowania, to my się zawsze zgodzimy z tym, co zadecyduje Komisja, nie mamy wyjścia, czekamy na waszą opinię. Natomiast dzisiaj mamy posiedzenie Sejmu, jutro mamy posiedzenie Sejmu i chciałbym, żeby one przebiegły, tak jak wszystkie posiedzenia Sejmu w tej kadencji, w spokojnej i merytorycznej atmosferze.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

W związku z tym, że dyskusja raczej zboczyła z meritum sprawy, poddam wniosek pod głosowanie.

Kto z państwa…

Poseł Marek Suski (PiS):

Zgłaszamy się do głosu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, jesteśmy w punkcie – ustalenie porządku obrad, a państwo dyskutujecie już o treści uchwały.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam bardzo, a skąd pan wie, o czym chcemy powiedzieć?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bo już pana słyszałem. Najpierw ustalimy porządek…

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, jest dyskusja nad sprzeciwem, więc bardzo proszę o udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani zabierała już w tej kwestii głos.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak, ale po mnie głos zabierał pan marszałek, który w swoim wystąpieniu podniósł kilka elementów.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dyskutujemy nad projektem uchwały Prezydium Sejmu, dotyczącej zapobiegania obstrukcji prac Sejmu.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, nie mamy nawet żadnej opinii i mamy głosować nad wprowadzeniem do porządku obrad Komisji Regulaminowej punktu, do którego – jak usłyszeliśmy – są opinie. Nam tych opinii nikt nie doręczył. Projektu uchwały też nigdzie nie można było znaleźć, tylko otrzymaliśmy go 5 min temu, dlatego poproszę o udzielenie głosu w tym temacie, co mówił pan marszałek.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan marszałek mówił już o meritum. Pani będzie w tej sprawie zabierać głos, kiedy przejdziemy do tego punktu i jeśli będziemy go realizować.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Nie, ja chciałam się odnieść do tego, co pan marszałek mówił o wnoszeniu projektów ustaw.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W związku z tym proponuję rozszerzenie…

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Projekty ustaw nie mogły być złożone przed tym posiedzeniem, ponieważ dotykałaby je dyskontynuacja. Jeżeli jest posiedzenie Sejmu, które będzie trwało bardzo długo…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jaka dyskontynuacja?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

… kluby poselskie mają prawo w każdym momencie składać projekty uchwał i ustaw, jeżeli zbiorą 15 podpisów.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie no, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Nie jest więc to chyba zarzut, który powinien być czyniony, że pan przewodniczący Suski wczoraj przedłożył projekt uchwały, która wydaje się w tym momencie tak bardzo ważna, ponieważ dotyczy tego, co jest procedowane na forum Unii Europejskiej, Parlamentu Europejskiego w kwestii naszego kraju, w kwestii naszej suwerenności. To są chyba tematy, które w tym momencie są bardzo ważne i które powinny być podczas tego posiedzenia procedowane. Mieszanie tego z łamaniem regulaminu, jakie za moment ma nastąpić, nie powinno być czynione, szczególnie przez marszałka Sejmu RP.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

Pani poseł, formułuje pani niezwykle silne oskarżenia.

Niestety nie opiera się pani na bieżącym stanie wiedzy o procedowaniu spraw w Sejmie. Informowałem przed chwilą na konferencji prasowej, że proponowany przez państwa projekt uchwały w sprawach europejskich ma nadany bieg i postanowieniem marszałka został skierowany do komisji ds. europejskich, dlatego nie wiem, dlaczego pani na tak wysokim C formułuje oskarżenia w sprawach, o których nie wie, jaki jest stan rzeczy.

Natomiast chcę zwrócić uwagę, że oczekiwanie pani, państwa kolegów w dniu wczorajszym nie dotyczyło tego, że mogą czy nie mogą złożyć projektów ustaw czy uchwał, bo to jest naturalne, że mogą. Z tego prawa korzysta Lewica, korzysta Konfederacja, korzystają inne kluby, nie ma co do tego wątpliwości. Kłopotem było to, że pojawiło się oczekiwanie procedowania tego na dzisiejszym posiedzeniu i z tym nie mogę się zgodzić.

Przepraszam pana przewodniczącego za nadużycie prawa do głosu, natomiast jeżeli już przy nim jestem, to powiem, że jeżeli Wysoka Komisja uzna, że chce zaczekać z tym, żeby wszyscy mogli zapoznać się z dokumentami, wyrazić swoją opinię, to ja oczywiście nie będę miał z tym jako wnioskodawca żadnego kłopotu. Natomiast bardzo bym prosił, żeby Komisja swoją opinię – jeżeli mogę się zwrócić do Wysokiej Komisji z tą prośbą – wydała bez zwłoki. Jesteśmy w trakcie posiedzeń Sejmu, jesteśmy w trakcie obrad Sejmu i bardzo zależy nam na tym, żeby one przebiegały sprawnie. Szanując prawo państwa posłów do tego, żeby zapoznać się ze wszystkimi opiniami, które na ten temat zostały sformułowane, prosiłbym jednak, aby ta opinia bezzwłocznie została wydana.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, ja zgłaszam się do głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze, ale teraz ja mam głos. Pan jako były przewodniczący tej Komisji też wie, jak powinny wyglądać obrady.

Poseł Marek Suski (PiS):

Zgłaszałem się już dawno.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Świetnie.

Panie marszałku, wykorzystam to pańskie dzisiejsze zabranie głosu w momencie, kiedy ja będę oczekiwał od marszałka Sejmu jako szeregowy poseł zabrania głosu na sali plenarnej.

Chciałem zwrócić uwagę, że nadal jesteśmy w punkcie: ustalenie porządku obrad. Dyskusja wybiega dużo dalej, powiem, że nawet nie do końca wiem, czego dotyczy materiał, który przedstawił pan Suski panu marszałkowi, ale na pewno nie spraw związanych z regulaminem Sejmu. W Polsce będzie dobrze, jak każdy będzie dobrze robił to, co do niego należy – tak mawiał mój dziadek. A jesteśmy na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych i mamy obowiązek zaopiniować dla pana marszałka wniosek szefowej Kancelarii Sejmu o dymisję i wniosek pana marszałka o powołanie nowego szefa Kancelarii Sejmu. Zaproponowałem kolejny punkt, wszystkie strony się wypowiedziały, przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów, członków Komisji, jest za rozszerzeniem porządku obrad o wydanie opinii dla projektu uchwały Prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 186 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej? Bardzo proszę, kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyników.

Głosowało 17 posłów. Za było 10 posłów, przeciw było 7, nikt się nie wstrzymał. Porządek obrad został rozszerzony o dodatkowy punkt trzeci.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Informuję, że do Komisji w dniu 14 listopada 2023 r. wpłynął wniosek marszałka Sejmu o wyrażenie opinii przez Komisję w trybie art. 10 ust. 1 pkt 16 oraz art. 200 ust. 2 regulaminu Sejmu w sprawie zamiaru odwołania przez marszałka Sejmu pani Agnieszki Kaczmarskiej ze stanowiska szefa Kancelarii Sejmu. Wniosek jest następstwem rezygnacji w dniu 14 listopada br. pani minister Agnieszki Kaczmarskiej z zajmowanego stanowiska. Zgodnie ze zwyczajem poprosiłem panią minister, że nie ma konieczności przybywania na dzisiejsze posiedzenie.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń, dziękuję bardzo. Wobec braku zgłoszeń zamykam dyskusję i proponuję, aby Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek marszałka Sejmu w sprawie odwołania pani minister Agnieszki Kaczmarskiej ze stanowiska szefa Kancelarii Sejmu.

Przechodzimy do głosowania. A czy jest sprzeciw?

Poseł Marek Suski (PiS):

Sprzeciw do czego?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Do pozytywnego projektu uchwały. Proponuję przyjęcie przez aklamację.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, ja proponuję, żebyśmy jednak głosowali.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem pana marszałka? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo.

Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyników. Głosowało 17 posłów. Za było 10, przeciw – 7, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek.

Przechodzimy do realizacji pkt 2. Informuję, że do Komisji wpłynął wniosek marszałka Sejmu o wyrażenie opinii przez Komisję w trybie art. 10 ust. 1 pkt 16 oraz art. 200 ust. 2 regulaminu Sejmu w sprawie zamiaru powołania przez marszałka Sejmu pana Jacka Cichockiego na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu. Panie marszałku, czy zechciałby pan…

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ja się wstrzymałam, a mamy zero wstrzymujących.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, to byłaby pierwsza sytuacja od momentu, kiedy wprowadzono system elektronicznego głosowania. Jeżeli pani sobie życzy, to możemy analogowo jeszcze raz przeprowadzić to głosowanie.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

To nie ma znaczenia w tej sytuacji, ale ja nacisnęłam „wstrzymuję się". Proszę o sprawdzenie tego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy jest wniosek o reasumpcję głosowania?

Pani poseł, śmiem twierdzić, że nastąpiła jakaś pomyłka. Jeszcze raz chciałbym stwierdzić, że to byłby pierwszy przypadek od momentu, kiedy ten system został wprowadzony. On się spóźnia, długo czasami trzeba czekać, ale jeszcze nie było tak, żeby podał złe wyniki. Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, czy zechciałby pan przedstawić kandydaturę na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu? Bardzo proszę.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Chciałbym prosić państwa o pozytywne zaopiniowanie kandydatury pana Jacka Cichockiego na szefa Kancelarii Sejmu. Jacek Cichocki to przede wszystkim wieloletni urzędnik państwowy. Był szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ministrem spraw wewnętrznych, ministrem koordynatorem służb specjalnych. Ale ja poznałem go jeszcze we wcześniejszej odsłonie jego pracy zawodowej jako wybitnego analityka, szefa Ośrodka Studiów Wschodnich, człowieka, który znakomicie zarządzał i procesami, i wiedzą niezbędną do tego, żeby Polska była bezpiecznym, stabilnym krajem, służąc radą wszystkim organom państwa, niezależnie od tego, z jakiej części sceny politycznej się wywodziły.

Jacek Cichocki, którego znam od lat, to człowiek nieposzlakowanej prawości, nieposzlakowanej uczciwości, co do którego absolutnie, stuprocentowo niewątpliwej moralnej postawy nikt nigdy nie zgłaszał jakichkolwiek zastrzeżeń. To też człowiek, którego dobrze znam z takich czysto interpersonalnych relacji jako kogoś, kto zawsze okazuje szacunek współpracownikom i przeciwnikom politycznym, kto w mojej ocenie nie tylko będzie gwarantował sprawne prowadzenie prac w Kancelarii Sejmu, ale też to, że każdy z jej pracowników, od najniższego szczebla, będzie traktowany zawsze z szacunkiem należnym osobie i pracownikowi Kancelarii Sejmu i będzie się czuł tutaj po prostu dobrze.

Przygotowując się do tego spotkania z państwem i do jego nominacji, rozmawialiśmy z Jackiem Cichockim wiele o zmianach, które w Sejmie muszą zajść. Chcemy przeprowadzić audyt bezpieczeństwa Sejmu, chcemy rozbudować sprawność operacyjną (bo kompetencje są wystarczające) Straży Marszałkowskiej. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której dziennikarze pracujący w Sejmie, jak również posłowie i posłanki pracujące w Sejmie będą mieli lepsze, bardziej ludzkie warunki funkcjonowania, co często przy legislacyjnym biegu przez płotki, który fundowany był w ostatnich kadencjach, nie było zapewniane. Tu nie chodzi o żadne luksusy, tu chodzi o to, żebyśmy wszyscy w tym miejscu, w którym pracujemy, pracowali w takich warunkach, które są po prostu godne i dobre do pracy oraz zapewniają efektywną pracę, taką, jakiej oczekują od nas obywatele.

Planujemy audyt finansowy Kancelarii Sejmu. Pan minister Cichocki myśli również o jej efektywnym zrestrukturyzowaniu. Chcemy przyjrzeć się temu potężnemu bytowi, jakim jest Kancelaria Sejmu, pod kątem najnowocześniejszych metod zarządzania środ-

kami publicznymi, tak abyśmy mieli pewność, że te pieniądze, które podatnicy przekazują na Kancelarię Sejmu, wydawane są dokładnie tak, jak powinny być wydawane.

Bardzo państwa proszę o to, żebyście pozytywnie zaopiniowali kandydaturę Jacka Cichockiego na ten czas, w którym ja będę sprawował funkcję marszałka Sejmu, bo jest zrozumiałe, że pewnie kolejni marszałkowie będą mieli w tym względzie swoje preferencje, licząc na to, że dacie nam szansę na usprawnienie Sejmu i otworzenie go na obywateli, na czym w szczególny sposób bardzo nam zależy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, czy zechciałby pan jako kandydat zabrać głos?

Kandydat na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Szanowni państwo, serdecznie dziękuję za to, że mogę tutaj być. Dziękuję panu marszałkowi za tyle miłych słów – zawsze człowiek się czerwieni wtedy, kiedy słyszy te komplementy.

Jak państwo wiecie, miałem okazję kierować już wcześniej dużymi urzędami państwowymi – Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i kancelarią premiera – więc nie boję się tego wyzwania. Natomiast rzeczywiście Sejm jest wyjątkowym miejscem i już po paru dniach pracy zorientowałem się, że – jak to się mówi – pragmatyka urzędnicza, waga i znaczenie tego miejsca są szczególne, także w polskim systemie ustrojowym. Dlatego mogę tylko zadeklarować, że dołożę wszelkich starań, żeby sprostać tym wyzwaniom i priorytetom, które nakreślił pan marszałek. Będę robił wszystko, co w mojej mocy, żeby każdy poseł, niezależnie od tego, z jakiej partii pochodzi, czuł się tutaj dobrze, żeby rzeczywiście był sprawnie obsłużony przez Kancelarię Sejmu.

Chętnie odpowiem na pytania, jeżeli taka będzie państwa wola, o moje bardziej szczegółowe doświadczenia czy to zawodowe, czy zarządcze, jeżeli macie państwo do mnie jakieś pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, wprawdzie pani minister Agnieszka Kaczmarska nie jest obecna dzisiaj na posiedzeniu Komisji z racji tego, że – jak pan powiedział – złożyła dymisję, ponieważ już dużo wcześniej ogłaszane było, że nowym szefem kancelarii będzie pan Cichocki, ja jednak chciałabym się odnieść do tego, co pani minister Agnieszka Kaczmarska przez te ostatnie nie 8, ale 7 lat zrobiła. Dlaczego mówię, że przez 7 lat? Dlatego, że jeszcze przez rok od objęcia przez nas rządu szefem Kancelarii Sejmu był pan minister Lech Czapla, czyli szef kancelarii z czasów, kiedy rządziła Platforma i PSL. Dopiero po roku pani minister Kaczmarska została szefem kancelarii.

Celem Kancelarii Sejmu i jej jako szefowej zawsze było robienie wszystkiego, żeby posłowie mieli jak najlepsze warunki wykonywania swojego mandatu. Muszę powiedzieć, że zarówno na posiedzeniach Komisji Regulaminowej, jak i podczas posiedzeń Prezydium Sejmu, na których byli wicemarszałkowie ze wszystkich opcji politycznych, a także na Konwencie Seniorów wszyscy zawsze podkreślali wysoką jakość pracy pani minister Agnieszki Kaczmarskiej. Pamiętajmy, że to był naprawdę bardzo trudny czas dla nas wszystkich.

Przypomnę, że mieliśmy pandemię. Byliśmy pierwszym sejmem w Europie, który przeprowadził zdalne głosowania, zdalne obrady parlamentu i komisji, także dzięki wspaniałym pracownikom Kancelarii Sejmu, całemu działowi, który jest związany z informatyką, ale też dzięki legislatorom, prawnikom, wszystkim, którzy służą nam posłom w wykonywaniu naszego mandatu. Proszę państwa, mimo że zgłaszały się firmy zewnętrzne, które proponowały nam wprowadzenie zdalnego systemu prowadzenia obrad – kosztowałoby to majątek i trwałoby ok. pół roku – to my zrobiliśmy to własnymi

siłami w niecałe dwa tygodnie. To naprawdę był wielki, wielki wysiłek i zasługa także pani minister Kaczmarskiej jako tej, która szefowała kancelarii.

Jeszcze jedno, proszę państwa. Kiedy przyszła, objęła swoją funkcję, tutaj była dziura w ziemi, tutaj nie było nic, w związku z tym była tą szefową kancelarii, która zarządzała inwestycjami bardzo sprawnie. Ten budynek jest postawiony od podstaw – właśnie dzięki niej dzisiaj tak wygląda. Odbył się remont budynku na Ludnej, gdzie jest archiwum, biblioteka, gdzie są naprawdę godne warunki pracy Sejmu. I wreszcie, o czym pan przewodniczący doskonale wie, bo wielokrotnie na posiedzeniach Komisji było to analizowane, jest kwestia sejmowego hotelu, który powinien zostać zburzony, jak wiemy, bo są opinie, że on się nie nadaje już do remontu. Tam mieszkają posłowie, nie wszyscy korzystają z mieszkań poza budynkiem hotelowym, poza Sejmem, to będzie wyzwanie stojące przed kolejnym ministrem.

Ale proszę państwa, to jest także to, że Najwyższa Izba Kontroli przez te wszystkie lata, jeżeli chodzi o ocenę budżetu i realizację budżetu Kancelarii Sejmu, zawsze opiniowała go pozytywnie. Nigdy nie było żadnych uwag i zastrzeżeń do budżetu. Państwo wiecie, że wielokrotnie zwracaliście się, bo potrzeba było zwiększenia środków na prowadzenie biur, bo rzeczywiście taka była sytuacja. Analizowaliśmy to, robiliśmy to tak, żeby państwo posłowie mieli jak najlepsze warunki do realizacji swojego mandatu, bo przecież też zatrudniamy pracowników w swoich biurach i o nich też musimy myśleć.

Wreszcie troska o środowisko. Myślę, że większość z państwa parlamentarzystów doskonale wie, że zdecydowaliśmy się także na ekologiczny sposób funkcjonowania. To jest pilotażowy program, ale mam nadzieję, że będzie realizowany i kontynuowany, czyli fotowoltaika zamontowana na budynkach sejmowych. Mamy też w ogrodach, o czym nie wiem, czy wszyscy wiedzą, pierwsze w Warszawie – teraz jest już tego więcej – swoje pasieki, mamy swój miód. To wszystko organizowała Kancelaria Sejmu. Naprawdę obsługa posłów była na jak najwyższym poziomie. Dzisiaj chciałabym przy tej okazji podziękować nie tylko pani minister Kaczmarskiej, ale też wszystkim współpracownikom i pracownikom kancelarii.

Natomiast odnosząc się do tego, co powiedział pan marszałek i pan Cichocki. Proszę państwa, ja już słyszałam o tej kotarze, której nie ma od 5 lat, bo jej tam po prostu nie ma, o tym, że mamy mieć ludzkie warunki do pracy. Jestem w Sejmie od 2005 r., także w hotelu od 2005 r. i nie widzę, żeby to były nieludzkie warunki. Za każdym razem, z roku na rok, tak jak nam na to pozwalają możliwości i budżet, staramy się, żeby warunki były coraz lepsze, także dla pracowników. Pracownicy Kancelarii Sejmu w niektórych budynkach, na przykład w budynku K, pracują w bardzo trudnych warunkach, bez klimatyzacji. Kiedy przychodzi lato, to wszyscy wiemy, jak tam się pracuje.

To trzeba oczywiście zmieniać, ale proszę nie mówić, że kancelaria była zaniedbana albo że posłowie byli zaniedbani, bo tak zaczynam odbierać historie mówiące o tym, że teraz nareszcie to będą ludzkie warunki. Te ludzkie warunki były cały czas, a wysoka opinia, jaką słyszała pani minister Kaczmarska od wszystkich wicemarszałków ze wszystkich opcji, a także od posłów, za co dziękuję i za co ona sama dziękowała także panu przewodniczącemu… Myślę, że dzisiaj należą się jej podziękowania za to, że w tak trudnym okresie potrafiła tak sprawnie zarządzać Kancelarią Sejmu. Życzę, żeby nowy szef kancelarii potrafił jej dorównać. To była kobieta, ale kobieta, która wiedziała, jak się zarządza taką dużą instytucją jak Kancelaria Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, nie przerywałem pani wypowiedzi z szacunku dla funkcji, którą pani pełniła w poprzedniej kadencji. Pani jest znana z tego, że ma niezwykle dobry refleks, wręcz czasami aż za dobry – pamiętamy to jako posłowie opozycji – ale punkt dotyczący pani Kaczmarskiej został zamknięty. Mam nadzieję, że już więcej… Będziemy pilnować, kiedy możemy zgodnie z porządkiem obrad rozmawiać. Teraz rozmawiamy, dyskutujemy w sprawie opinii dotyczącej wniosku o powołanie nowego szefa Kancelarii Sejmu. Pani marszałek, ale naprawdę zupełnie niepotrzebnie…

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, chciałam panu podziękować za udzielenie mi tego głosu, ponieważ uznałam, że to jest taki moment. Ja nikogo tu nie atakuję, tylko chciałam podsumować, bo jednak myślę, że warto podsumować. To się nie mieściło we wniosku o odwołanie pani minister Kaczmarskiej.

Dziękuję, panie przewodniczący, może nie dyskutujmy więcej.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, pani wywołała ten temat. Przed zakończeniem dzisiejszych obrad chciałem Wysoką Komisję poprosić o udzielenie zgody na udanie się do pani minister i podziękowanie za siedmioletnią pracę. A jeśli już pani wywołała w tym momencie ten temat, mam nadzieję, że przez aklamację taką zgodę od państwa dostanę. Dziękuję.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

Ja tylko odnosząc się do tego, co powiedziała przed chwilą pani marszałek Witek, chciałbym potwierdzić, że moja współpraca jako nowo wybranego marszałka Sejmu z panią minister Kaczmarską w tym okresie przejściowym przebiegała wzorowo.

Pani minister Kaczmarska udzielała nam wszelkiej pomocy i powiedziałem jej to wprost, powtórzę to publicznie, kiedy już procedury związane z odwołaniem zostaną dokończone, że zachowywała się jak wzór urzędnika państwowego przekazującego służbę następnemu w sztafecie. Należą się jej za to moje bardzo głębokie słowa wdzięczności. Mam nadzieję, że już po dokończeniu formalności będę mógł je jeszcze raz wyrazić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Wracamy do dyskusji nad opinią dla kandydata na nowego Szefa Kancelarii Sejmu.

Bardzo proszę, pan poseł Suski nadal?

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, chciałem tylko pana przewodniczącego poprosić, żeby jednak nie wygłaszał takich mów cenzurujących wypowiedzi posłów. Komisje są po to, żeby dyskutować, a pani marszałek chciała podziękować pani Kaczmarskiej za wieloletnią pracę i to było po prostu niepotrzebne takie wtrącenie, że pani marszałek ma refleks itd. Naprawdę, zachowajmy pewien poziom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Niech pan nie psuje atmosfery, jednak punkt dotyczący pani Kaczmarskiej został zamknięty.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to pan zepsuł atmosferę, opiniując w ten sposób wystąpienie pani marszałek. Naprawdę, to było niegrzeczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, bardzo proszę, wracajmy do meritum. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ja chciałam zadać pytanie.

Ponieważ sprawa budynku hotelu sejmowego naprawdę ciągnie się od bardzo dawna, chciałabym zapytać kandydata na szefa kancelarii, czy miał okazję się z tym zapoznać? Jakie są perspektywy, jeżeli chodzi o ten remont? Czy on dojdzie do skutku, czy będzie wstrzymany? Jak pan to widzi?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie ministrze, myślę, że najpierw pula pytań i później, gdyby pan był łaskaw odpowiedzieć.

Pan przewodniczący Smoliński, proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, w tym punkcie trudno nie odnieść się do kwestii pani minister Kaczmarskiej, ponieważ pan marszałek wcześniej zwrócił uwagę, żeby na wysokim C nie mówić, ale jednak wypowiedział się bardzo konfrontacyjnie, mówiąc o nieludzkich warunkach pracy. Trudno więc się do tego nie odnieść, bo to autentycznie czy bezpośrednio odnosi się do poprzedniej pani minister. Skoro warunki były nieludzkie czy mało ludzkie, to teraz mają być ludzkie – to jest ocena poprzedniego działania. Bardzo bym prosił, żeby pan marszałek się z tego wycofał czy też wytłumaczył, na czym te nieludzkie warunki miały polegać, bo to mnie też bardzo wzburzyło. Dziękuję.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

Jeśli można.

Panie pośle, ja miałem na myśli nie to, że posłowie byli zadręczani, głodzeni, trzymani w ciemnicy albo w jakiś inny bolesny sposób doświadczani przez poprzedni zarząd Sejmu. Miałem na myśli zupełnie inną rzecz i o niej też wspomniałem, mówiąc o biegu legislacyjnym, który był wykonywany w poprzednich kadencjach Sejmu i który kończył się tym, że uchwalanie prawa w ciągu trzech czytań w ciągu jednego dnia kończyło się posiedzeniami, które urągały standardom stanowienia prawa, które były w mojej ocenie, i nie tylko mojej, nadużywaniem wytrzymałości ludzkiej w bardzo wielu aspektach i nic za tym nie przemawiało. To, co my dzisiaj postulujemy, to wprowadzenie ergonomicznych pod każdym względem zasad pracy, a nie zamiana skądinąd wspaniałego menu restauracji sejmowej na kanapki z kawiorem. Proszę nie mieć co do tego żadnych wątpliwości.

Natomiast druga rzecz, która mi przyświecała i o której chciałem powiedzieć, to choćby te głosy, które zbieramy od dziennikarzy pracujących w Sejmie, którzy w bardzo istotny sposób skarżą się również na warunki socjalno-bytowe, które zostały im zapewnione. To musi się zmienić. Sejm nie jest miejscem, w którym przedstawiciele mediów muszą, bo nie mają wyboru – tak twierdzą – rzucać kurtki, płaszcze albo inne zimowe okrycia gdzieś na widoku wszystkich. Trzeba będzie tym po prostu zarządzić.

Ja nie atakuję pani minister Kaczmarskiej, ja wyrażam się o niej z wdzięcznością, moje doświadczenia ostatnich tygodni, jak powiedziałem, były jak najlepsze. Natomiast jeżeli pyta mnie pan, czy widzę możliwość poprawy tych warunków, żeby stały się właśnie bardziej ludzkie, jeżeli chodzi o proces zarządzania pracą Sejmu i Kancelarii Sejmu, to takie pole widzę. Możemy spierać się o użyte słowo, natomiast nie mam wątpliwości, że pan ma dobrą wolę i ja mam dobrą wolę. Chcielibyśmy, żeby Sejm był miejscem, w którym w poważny sposób, z szacunkiem proceduje się nad prawem. Do tego będziemy dążyć, a ja nikogo o nic personalnie nie oskarżam i nawet nie miałem takiego zamiaru.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bartuś, proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, chciałam zadać pytanie nowemu szefowi Kancelarii Sejmu, ale to oczywiście jest związane z tym, jak swoją funkcję wypełniała pani minister Kaczmarska. I dlatego też, jeżeli pan przewodniczący by pozwolił, uważam, że te słowa, które teraz pan marszałek wypowiedział, wymagają odpowiedzi.

Jeżeli mógłby pan przewodniczący jako pierwszej udzielić głosu pani marszałek Witek. Wrócimy do tego tematu, o który ja chciałam zapytać, ale myślę, że w pierwszej kolejności trzeba odpowiedzieć na to, co pan marszałek w tej chwili powiedział. Mogę prosić, żeby jako pierwsza… Jako odpowiedź w tym temacie, który pan marszałek podniósł. Bo pan marszałek podniósł temat zarządzania przez marszałka Sejmu, zarzucając, że pani Kaczmarska coś źle robiła, a najlepiej w tym jest zorientowana była pani marszałek Elżbieta Witek.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Obawiam się, pani poseł, jestem mocno zdziwiony, ale procedura legislacyjna to nie jest prerogatywa szefa Kancelarii Sejmu, tylko marszałka Sejmu.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dokładnie o to chodzi, że procedura legislacyjna nie jest…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To sobie wyjaśnijmy. Jesteśmy w punkcie: zaopiniowanie dla marszałka Sejmu kandydata na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu. Bardzo proszę o pytania do…

Bardzo proszę, pani poseł Scheuring-Wielgus.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, ja nie skończyłem zadawania pytań. Pan marszałek od razu mi odpowiedział, ja chciałem kontynuować.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Panie przewodniczący, mogę zabrać głos?

Dziękuję, panie przewodniczący.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ja też oczekuję na głos, ale wychodzimy poza pytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani nie skorzystała…

Pani poseł Scheuring-Wielgus. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Szanowni państwo – zwracam się do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości – rozumiem, że państwo próbują zrobić wszystko, aby to nasze spotkanie na Komisji Regulaminowej się przedłużyło…

Poseł Marek Suski (PiS):

Chcemy się dowiedzieć czegoś.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Próbujecie państwo zachowywać się w sposób niegodny, przerywając panu przewodniczącemu i wywołując co rusz, nie wiem, z jakiego powodu, pana marszałka Hołownię, który o pani Kaczmarskiej mówił w sposób pozytywny i odnosi się z szacunkiem, szukacie dziury w całym.

Jeżeli państwo rzeczywiście chcecie przywołać tę dyskusję… Nie chciałam zabierać głosu w tej sprawie, ale przypomnę państwu, co się działo za kadencji pani Kaczmarskiej… Słuchałam tego, co państwo mówiliście, nie odzywałam się, nie przerywałam państwu, ponieważ my takich rzeczy nie robimy, jak państwo próbujecie dzisiaj zrobić. Ale jeżeli państwo chcecie przywoływać zasługi pani Kaczmarskiej, to ja przypomnę.

Rzeczywiście była tutaj 7 lat. Przypomnę, że przez te 7 lat były dwa protesty osób z niepełnosprawnościami. To pani Kaczmarska doprowadziła do tego, że te osoby, które leżały tutaj na posadzkach, nie miały chociażby dostępu do pryszniców i do wody.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Niech pani nie kłamie, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

To pani Kaczmarska doprowadziła do takiej sytuacji, że strażnicy marszałkowscy szarpali osoby z niepełnosprawnościami. To jest pierwsza rzecz.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest nieprawda, kłamie pani.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, to nie ma nic do słów pana marszałka.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

Druga rzecz. Jeżeli chodzi o środowisko dziennikarskie, to za kadencji pani Kaczmarskiej dziennikarze zostali pozbawieni możliwości tak naprawdę bycia w polskim parlamencie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to nieprawda, niech pani nie kłamie.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica):

To za pani Kaczmarskiej sala, która była dostępna dla wszystkich posłów i posłanek, która była obok stolików dziennikarskich, która była dla nas przeznaczona, została przesunięta, przeniesiona w zupełnie inne miejsce i nikt już więcej z niej nie korzystał. Dlaczego? Dlatego, że państwo nie chcieliście dopuścić do tego, żeby dziennikarze mogli zadawać nam pytania.

Kolejna rzecz. Za rządów pani Kaczmarskiej powstała tzw. czarna lista osób, które nie miały dostępu do Sejmu. Przez lata nie mogli tu wejść aktywiści i aktywistki.

Zatem jeżeli państwo mówicie o zasługach pani Agnieszki Kaczmarskiej dla posłów i posłanek, to tak, jako posłowie i posłanki, czuliśmy się tutaj w miarę bezpiecznie, chociaż nie mogliśmy swobodnie rozmawiać z dziennikarzami. Ale jeżeli chodzi o obywateli i obywatelki, to Sejm był dla nich zamknięty. Przez 7 lat były tutaj barierki i to była zasługa pani Kaczmarskiej, więc naprawdę, szanowni państwo, przestańcie atakować pana marszałka, który jest tutaj zaledwie od dwóch tygodni. Przestańcie wciskać kit, że pan marszałek odzywa się w stosunku do pani Kaczmarskiej w sposób niegodny, bo jest wręcz przeciwnie, bo odzywa się w sposób godny, nie atakuje itd.

Rozumiem, że zależy państwu na tym, żeby zaistnieć na tym posiedzeniu Komisji, bo nie pogodziliście się z tym, że zmieniły się trochę czasy. Naprawdę, szanowni państwo, zadawajcie pytania nowemu szefowi Kancelarii Sejmu i skończmy tę waszą parodię, którą próbujecie wprowadzić na tym posiedzeniu Komisji Regulaminowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, jeszcze raz prośba do wszystkich pań i panów posłów, trzymajmy się tematu. Na posiedzeniach tej Komisji, póki jestem przewodniczącym, nie będzie tak, że wypowiedź będzie ograniczona do 20 sekund, jak to bywało w poprzednich kadencjach, ale bardzo, bardzo proszę…

Nie było wtedy pani na sali? Ja byłem. Proszę zapytać swojego kolegi pana posła Terleckiego, co można w ciągu 20 sekund powiedzieć.

Bardzo proszę trzymać się tematu. Punkt dotyczący pani Kaczmarskiej został zamknięty i proszę nie nadużywać mojej cierpliwości. Teraz jesteśmy w punkcie zupełnie innym i proszę o zadawanie pytań lub wyrażanie własnych opinii dotyczących kandydata na szefa Kancelarii Sejmu. Jak dopuściłem państwa do głosu, to państwo nie zadawali pytań, tylko perorowali na temat pana marszałka. Nie pana marszałka opiniujemy, ta debata się odbyła w zeszłym tygodniu, dziś opiniujemy kandydata na szefa Kancelarii Sejmu. Czy to jest takie trudne do zrozumienia?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Chciałbym kontynuować swoją wypowiedź i mam kilka pytań do pana ministra Cichockiego.

Pani marszałek Witek zadała już pytanie dotyczące kwestii domu poselskiego – czy pan zapoznał się już z tym tematem i jakie jest pana zdanie co do kwestii kontynuacji czy też niekontynuowania tej inwestycji w postaci wyburzenia i wybudowania nowego? Kwestia planu zagospodarowania przestrzennego miasta Warszawy, który został zmieniony. Można budować tylko 6-piętrowy budynek, obok stoją 13-piętrowe. Przy sześciu piętrach nie da się powiększyć powierzchni dostępnej posłom, trzeba zmienić plan zagospodarowania.

Kolejne pytanie. Powiedział pan o kilku dniach pracy – czy mógłbym się dowiedzieć, w jakim charakterze pan pracował przez te kilka dni w Kancelarii Sejmu?

Jeszcze jedno pytanie. Był pan szefem, odpowiadał pan za służby specjalne. Czy pan jakąś rolę… Czy pan jest oficerem, czy funkcjonariuszem służb specjalnych? Czy był pan, czy jest pan nadal? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Pani poseł Bartuś podtrzymuje chęć zabrania głosu? Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie marszałku, dlatego odniosłam się do wypowiedzi pana marszałka, ponieważ jeżeli mówimy o… Opiniujemy…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, bardzo prosiłem, do rzeczy.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pozwoli mi pan skończyć zdanie? Do rzeczy, panie przewodniczący.

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie cenzurować wypowiedzi posłów, nie ma takich zwyczajów cenzurowania posłów.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Opinia dotycząca kandydata na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu. Proszę bardzo – albo własna opinia w tej sprawie, albo zadanie pytania panu Cichockiemu.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, jesteśmy w punkcie oceny nowego szefa kancelarii, którego przedstawił pan marszałek.

Przedstawiając nowego szefa, pan marszałek mieszał kompetencje szefa kancelarii i kompetencje marszałka Sejmu czy Sejmu. Jeżeli pan marszałek przedstawiając kandydata na szefa kancelarii, mówił o tym, że proces legislacyjny będzie inaczej wyglądał, że trzy czytania nie będą się odbywać w jednym dniu czy na jednym posiedzeniu, to wymaga to uszczegółowienia, za co szef Kancelarii Sejmu będzie odpowiedzialny.

Ale mam też pytanie, bo rozmawiamy o kandydacie na szefa Kancelarii Sejmu, który ma organizować nam pracę. Praca Kancelarii Sejmu nie ma dyskontynuacji, tylko jest ciągłość. Chciałam zadać kilka pytań w kontekście tej poprawy sytuacji, bo właśnie za czasów pani Agnieszki Kaczmarskiej wprowadzono wiele korzystnych zmian, dotyczących chociażby obsługi posłów.

Do takich bardzo pozytywnych zmian zaliczam m.in. to, że wypowiedziano umowy zewnętrznym firmom, m.in. na obsługę restauracji, tego naszego baru, i przejęła to Kancelaria Sejmu. Wydaje mi się też, że ograniczono zakres firm zewnętrznych w ogóle, bo w końcówce kadencji – była to chyba kadencja siódma – wprowadzono m.in. zewnętrzne firmy sprzątające, a jeszcze wcześniej zewnętrzne firmy wprowadzono do restauracji. Jakie były skutki tego, to niejedna z moich koleżanek i niejeden z kolegów odczuli, bo to były nawet problemy żołądkowe.

My tutaj mieszkamy, ja też mieszkam w domu poselskim. Tak jak jest zasadne pytanie, czy dom poselski będzie przebudowywany, tak też chciałabym usłyszeć, poza ogólnymi słowami – tak jak pan marszałek powiedział – że będzie większe bezpieczeństwo zapewnione… Chciałabym usłyszeć więcej konkretów, m.in. o bezpieczeństwie, jak to bezpieczeństwo będzie zwiększone. Czy zdejmując te słynne barierki, o których już dzisiaj podczas posiedzenia było tyle mówione, zapewnicie państwo, że osoby, które przychodzą z ośmioma gwiazdkami, które wyzywają, popychają, które nie chcą dopuścić posłów do pracy, do obowiązków, że te osoby nie będą jednak zagrażały naszemu bezpieczeństwu? Czy są to już jakieś konkretne pomysły, czy są to cały czas hasła, które słyszymy tutaj, słyszeliśmy podczas posiedzenia Sejmu? Prosiłabym także, aby kandydat na nowego szefa Kancelarii Sejmu powiedział, przedstawił bardziej konkretnie, jak zamierza prowadzić to swoje stanowisko, ten swój urząd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Ja jako poseł czułbym się o wiele bezpieczniej, gdyby wreszcie na teren Sejmu nie wchodziły osoby z bronią spoza Kancelarii Sejmu i spoza posłów. Wtedy z pewnością czułbym się dużo…

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, ktoś groził panu bronią w Sejmie? Poważna sprawa, naprawdę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, proszę słuchać. Albo pan drzemie lekko, albo pan dokładnie słucha. Jak pan dokładnie słucha, proszę wtedy zabierać głos.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, panie przewodniczący, panie ministrze, kilka słów do pana ministra, może jeszcze nie pytań, bo rozumiem, że to początek zapoznawania się z kancelarią, rozumiem, że wkrótce…

Poseł Marek Suski (PiS):

Podobno pan przewodniczący mówił, że tylko pytania.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Pewnie też wkrótce do takiego spotkania pana ministra z Komisją dojdzie, kiedy będziemy rozmawiali o budżecie. Ja powiem tylko kilka refleksji jako poseł, który już kilkanaście lat obserwuje pracę Kancelarii Sejmu – być może pan minister będzie zainteresowany.

Oczywiście ostatnie lata były w Polsce, jakie były, każdy ma zdanie na ten temat wyrobione, wyborcy wydali opinię na ten temat. W Kancelarii Sejmu też mieliśmy do czynienia z sytuacjami takimi, że zaskakiwały nas pewne zmiany personalne. Osoby, do współpracy z którymi byliśmy przyzwyczajeni, nagle były przesuwane na stanowiska dalsze czy też znikały z Kancelarii Sejmu.

Niemniej jednak były też takie sytuacje, że na przykład „Kronika Sejmowa” z gazety obiektywnej zaczęła przypominać organ partyjny, ale rozumiem, że to się kończy. Natomiast chciałem wyrazić przekonanie, że obejmuje pan czy obejmie pan wkrótce zespół ludzi, z których pracy jesteśmy generalnie bardzo zadowoleni. Ja mogę powiedzieć, że były sytuacje, także w tych ostatnich trudnych latach… Mogę pochwalić radców prawnych, którzy mieli odwagę mówić na posiedzeniach Komisji, że procedowane rozwiązania są niezgodne z konstytucją. To wymagało niewątpliwie cywilnej odwagi i warto to w tym momencie przypomnieć.

Chciałbym podziękować za tę odwagę tym pracownikom Kancelarii Sejmu, którzy zdawali sobie sprawę, że różnie może to się dla nich odbyć. Chciałem podziękować pracownikom sekretariatów wszystkich Komisji, którzy zawsze byli dla nas merytorycznym wsparciem i byli bardzo zaangażowani. Rzeczywiście te prace Komisji także były trudne do zaplanowania, bo posiedzenia zwoływane były także z godziny na godzinę, nagle wieczorem, w późnych godzinach nocnych. Przecież każdy ma swoje życie, każdy ma swoją pracę. Oczywiście kiedy sytuacja jest nadzwyczajna, jest powódź czy wybucha wojna, to wiadomo, że trzeba coś nagle zrobić, ale mam nadzieję, że pan minister będzie także brał pod uwagę to, że pracownicy Kancelarii Sejmu, których kompetencje są niezbędne do dobrego stanowienia prawa, muszą mieć możliwość zaplanowania swojej pracy, żeby tę pracę efektywnie wykonywać.

Ja także mieszkam od 18 lat w hotelu poselskim i zawsze z dużym uznaniem oceniam pracę wszystkich pracowników Kancelarii Sejmu, którzy logistycznie nas wspierają, czy podczas przebywania w hotelu, czy w kwestii transportu i innych rzeczy. Myślę, że obejmuje pan dobry zespół. Mam nadzieję, jestem przekonany, że będzie pan nim dobrze kierował. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, gdyby był pan łaskaw odpowiedzieć. Nie ma kolejnych zgłoszeń. Pan poseł jeszcze chce?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja jeszcze nie zadawałem pytań.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tylokrotnie zabierał pan głos bez udzielenia…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale mówił pan, że teraz można zadawać pytania, to się zgłaszam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Mówiłem, że można wyrażać opinie, trwa dyskusja, panie przewodniczący.

Poseł Marek Suski (PiS):

Opinie też można wyrażać. Nie ma zakazu wyrażania opinii na posiedzeniach Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, jeśli czuje pan taką wewnętrzną konieczność.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie marszałku, panie kandydacie, panie przewodniczący, szanowni państwo, mam kilka pytań.

Zacznę może od tego dotyczącego dziennikarzy, bo usłyszałem tu, że dziennikarze trzymają kurtki na korytarzu. Jeżeli ktoś chce trzymać kurtkę na korytarzu czy poseł chce wnieść kurtkę na salę, to nie ma zakazu, ale na dole jest szatnia i każdy z niej może skorzystać. Ale jak rozumiem, teraz to będzie jakoś inaczej, więc mam pytanie, jaki jest pomysł na to, żeby było inaczej? Czy będzie zakaz trzymania kurtek przez dziennikarzy na korytarzu? Do tej pory nikt nikomu nie zakazywał korzystać z szatni, która jest na dole, wszyscy z niej korzystamy, dziennikarze też. To jedna rzecz, o tym trzymaniu kurtek na korytarzu, że są tu takie jakieś warunki, że dziennikarze nie mogą swoich kurtek powiesić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, proszę poważnie, tam wisi kartka, że Kancelaria Sejmu nie odpowiada za pozostawione płaszcze.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pytam, jakie będą stworzone warunki, bo ja sobie przypominam…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

O takich banałach nie będziemy rozmawiać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale panie pośle, mówię na temat. Jeżeli pan uważa, że nie mamy o czym dyskutować, to proszę zakończyć dyskusję i tyle, niczego się nie dowiemy i będzie, że tak powiem, ciemność.

Otóż to jest jedna rzecz. Druga sprawa to jest to, że zostały dla dziennikarzy stworzone warunki, otrzymali pomieszczenia. Akurat w głównych korytarzach nie ma takich warunków, ale były stworzone warunki, dziennikarzom się nie podobało, bo było daleko od tego miejsca. Mimo to jakoś nie zauważyłem, żeby na przykład pani poseł miała jakąś trudność w zabraniu głosu do dziennikarzy czy zorganizowaniu konferencji prasowej, briefingu. Tam zawsze jest stałe miejsce i nikt tego nie ograniczył, więc proszę nie mówić, że było jakieś horrendalne ograniczenie możliwości spotkań z dziennikarzami.

Owszem, był ograniczony dostęp do korytarza marszałkowskiego, żeby osoby po prostu mogły chociażby na konwent przejść normalnie. Jak rozumiem, teraz to miejsce będzie udostępnione wszystkim. Może będzie tak, że posłowie będą wchodzić do gabinetu marszałka Sejmu z telefonem i nagrywać to, co się dzieje. Takie rzeczy miały miejsce i trzeba było temu zapobiec. Przypominam posła Nitrasa, który tam wchodził i mówił: „Ja tu jestem posłem i będę nagrywał w gabinecie marszałka". Takie rzeczy się działy i było to ograniczone, ale jak rozumiem, państwo to ograniczycie dopiero wtedy, jak się powtórzą te działania. Ja bym jednak przestrzegał, żeby tak całkowicie nie mówić, że jest tak świetnie i różowo, nie ma różnych ludzi, którzy są zagrożeniem.

Jeżeli wracamy do zagrożenia, zadbania o bezpieczeństwo. Słyszę, że ma być uniemożliwiona ochrona panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, bo ochroniarze wchodzą na teren Sejmu i mają broń. Przypomnę, że była prowokacja dotycząca wniesienia bomby na teren Sejmu, trzeba było zrobić ochronę, były zamachy terrorystyczne, był

zamach – śmiertelny – na prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Wasz kolega z Platformy, pan Cyba, zamordował w Łodzi naszego kolegę, mówiąc, że chciał zamordować Jarosława Kaczyńskiego, myślał, że tu będzie, a że nie było, to zamordował akurat obecnego tam.

W jaki sposób panowie będziecie podchodzić do tego, jeśli po zdjęciu barierek, otwarciu Sejmu dojdzie do jakichś tego typu wydarzeń? Czy weźmiecie na siebie odpowiedzialność, jeżeli dojdzie do zamachu w Sejmie? Mieliśmy zamach na scenie podczas koncertu, zamordowano prezydenta Gdańska. W Polsce są wariaci i po to jest ochrona Sejmu, żeby ustrzec wszystkich posłów. A ja wiem, bo państwo mówicie o tym, ja również – dostajemy pogróżki nawet utraty życia, zamordowania ze szczególnym okrucieństwem. Dostajemy też listy. Jedne są może tylko tego rodzaju wypowiedziami, straszeniem, ale ten pan, który dopuścił się zbrodni w biurze PiS w Łodzi, jednego kolegę zamordował, a drugiemu poderżnął gardło. Na szczęście zaciął mu się pistolet i nie zamordował dwóch osób, ale miał na liście biura poselskie i uczestniczył również w wydarzeniach tutaj, pod Sejmem. Na szczęście ochrona go nie dopuściła, ale skończyło się tragicznie.

Mam pytanie więc pytanie, w jaki sposób panowie będziecie zabezpieczać tych, na których były zamachy? Niektórzy są objęci ochroną, bo rzeczywiście są zagrożeni. Czy chodzi o to, żeby to zagrożenie zwiększyć? Ja myślę, że pan szef kancelarii powinien dbać, żeby to zagrożenie zmniejszyć. Jeżeli z naszego punktu widzenia takim zmniejszeniem zagrożenia jest osobista ochrona, to odbieranie tej ochrony jest braniem na siebie odpowiedzialności za ewentualne wydarzenia, które mogą się stać i być tragiczne. Mam tu więc pytanie, czy rzeczywiście jednak nie należy się zastanowić nad tym, żeby osoby, co do których były prowadzone działania, były zamachy… Na szczęście nieudane, były też zamachy udane, ale to już nie na terenie Sejmu, więc to jest bardzo ważna sprawa.

Padły tu jeszcze wypowiedzi na temat 30 sekund na wypowiedź. Tę sławną 30-sekundową wypowiedź wprowadził marszałek Komorowski, to on był pierwszy, który takie ograniczenie wprowadził, więc wszyscy możemy być winni, ale ktoś był pierwszy. Dziękuję i bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, to o 20 sekund chodziło.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Kandydat na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Dziękuję bardzo państwu za pytania merytoryczne. Postaram się na nie odpowiedzieć w kolejności zgłoszeń.

Pani poseł Witek pytała o hotel poselski, dom poselski i plany związane z jego przebudową i modernizacją. Także pan przewodniczący Smoliński odniósł się do tego. Miałem okazję rozmawiać już na ten temat z panią minister Kaczmarską parę dni temu. Umówiliśmy się też, że po przejęciu przeze mnie obowiązków będziemy kontynuować tę rozmowę, żebym mógł wniknąć w szczegóły. Pani minister poinformowała mnie, że został przygotowany konkurs architektoniczny, ale został wstrzymany, bardzo elegancko, żeby już nowy Sejm mógł do tego się odnieść i zdecydować, czy go kontynuować, oraz że proces inwestycyjny to jest minimum 3 lata i że muszą być dopiero zabezpieczone środki. Zatem jak państwo widzicie, to jest dopiero na początku drogi, ale na pewno głęboko zaangażuję się w rozpoznanie tej sprawy. Myślę, że moje dotychczasowe rozmowy z panią Kaczmarską tylko potwierdziły to, co mówił pan marszałek, że ta współpraca była bardzo dobra. Liczę także na wsparcie i radę.

Jeżeli chodzi o charakter mojej dotychczasowej pracy w ciągu ostatnich dni, o co pytał pan Smoliński, to byłem zatrudniony, jestem cały czas zatrudniony w gabinecie pana marszałka jako doradca. Spełniłem też wszystkie wymogi związane z medycyną pracy, za co dziękuję, dzięki sprawności pracowników Sejmu, do czego się odniósł także pan przewodniczący Głogowski. Już teraz mogę może na wyrost, ale w ich imieniu podziękować za te miłe słowa, panie przewodniczący.

Pani poseł Bartuś, nie mam żadnych planów, żeby zmieniać cokolwiek, przynajmniej teraz, w restauracji sejmowej. Bardzo mi tam smakują obiady i już parę razy wygłaszałem pochwały pod adresem kucharzy, tak że cieszę się, że taka jakość jest zapewniona.

Fundamentalna kwestia, którą pani poseł podniosła, pan poseł Suski też do niej nawiązał, to sprawa bezpieczeństwa. Szanowni państwo, pozwólcie, że z mojego wcześniejszego doświadczenia oraz na podstawie tego, że śledzę obecnie sytuację bezpieczeństwa w Polsce i na świecie, podzielę się z państwem taką refleksją, że wydaje mi się, że dzisiaj w ogóle dla Polaków, a także dla osób publicznych, takich jak posłowie, największym zagrożeniem nie są obywatele demonstrujący, tylko to są zagrożenia albo z przestrzeni cyberbezpieczeństwa, albo w obszarze kontrwywiadu, albo terroryzmu. To są główne wyzwania, przed którymi stoi każda instytucja państwowa, także Sejm, a może szczególnie Sejm. Pod tym kątem chciałbym współpracować bardzo blisko w najbliższych już dosłownie dniach ze Strażą Marszałkowską, żebyśmy dokonali oceny bezpieczeństwa. Proszę pozwolić, to nie jest wotum nieufności dla pani minister, tylko uważam, że taki jest mój obowiązek, żeby przyjść i świeżym okiem spojrzeć na kwestie bezpieczeństwa. Jeżeli będę miał już wyniki tych działań, bardzo chętnie się nimi z państwem podzielę i odpowiem bardziej szczegółowo na te pytania.

Natomiast ja troszeczkę nie zrozumiałem – może pan poseł by mi to wyjaśnił – jak się mają wydarzenia, dramatyczne wydarzenia na scenie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku czy też w biurze poselskim w Łodzi do sytuacji w Sejmie, gdzie mamy wyspecjalizowaną formację ochronną, Straż Marszałkowską, która została zresztą wzmocniona w ostatnich latach i jej zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim osobom na terenie Sejmu, a szczególnie posłom? Co więcej, mamy również Służbę Ochrony Państwa, którą także państwo przebudowaliście, zreformowaliście i wzmocniliście, która ma zapewnić ochronę osobom publicznym, takim jak posłowie, zwłaszcza wtedy, kiedy kierowane są wobec nich jakiekolwiek groźby, pogróżki i potwierdzone jest zagrożenie. W tej sytuacji każda osoba publiczna za zgodą ministra spraw wewnętrznych może uzyskać ochronę SOP i z tej perspektywy powstaje rzeczywiście poważne pytanie, czy jakiekolwiek prywatne uzbrojone formacje powinny w ogóle pojawiać się na terenie Sejmu.

Muszę powiedzieć, że ja o tym usłyszałem również w ostatnich dniach i byłem tym troszeczkę zszokowany. Nie wyobrażam sobie, żeby w poważnych krajach demokratycznych na terenie Sejmu, w sytuacji kiedy Sejm posiada wyspecjalizowaną służbę ochrony plus SOP, trzeba było wspomagać zabezpieczenie ważnych osób publicznych dodatkowo formacją prywatną, zwłaszcza na terenie Sejmu. Bo ja rozumiem, o czym mówił pan poseł, jeżeli chodzi o biura poselskie, o podróże prywatne itd. – tu każdy w ramach własnego budżetu ma prawo do dodatkowej ochrony. Ale Sejm jest chroniony przez…

Wczoraj miałem okazję dzięki uprzejmości pana marszałka przeprowadzać prezydenta Finlandii do Senatu i prezydent był pod wrażeniem naszej służby, Straży Marszałkowskiej oraz jej wspaniałego umundurowania. Rozmawialiśmy na ten temat i on mówił, że brakuje im w Finlandii takiej wyspecjalizowanej służby, bo właśnie dostrzegają te kwestie bezpieczeństwa, a tam tę funkcję wypełnia policja. Wydaje mi się więc, że możemy być raczej dumni z mechanizmów bezpieczeństwa Sejmu i pewnie nie ma potrzeby, żeby wzmacniać się prywatnymi formacjami. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Może odpowiem na pytanie pana – myślę, że już niedługo – ministra.

Otóż odpowiadam, jaki jest związek tych rzeczy z tym, co może nastąpić w Sejmie. Powiedziałem o tym, że są wariaci gotowi do mordowania, takie przykłady były, w związku z tym Sejm powinien być chroniony. Osoby, pod adresem których dokonano tego rodzaju czynów, a w stosunku do Jarosława Kaczyńskiego dokonano czynu… Na szczęście nie było go w tym biurze, ale zamordowano kogoś innego. Ten pan miał adresy biur poselskich i pod Sejmem też był widziany, z tego, co słyszałem. Jeżeli więc zniesiemy taką ochronę, to rzeczywiście jakaś tego rodzaju osoba może nie tylko w Gdańsku czy Łodzi dokonać takiego aktu, ale i tu. I to jest jedna rzecz.

Mieliśmy też sytuację – panowie w tym czasie nie byli w Sejmie – w której nawet ochrona policji i Straży Marszałkowskiej razem wzięta miała ogromną trudność, żeby ochronić Sejm, który był szturmowany ze wszystkich stron. Jakaś grupa przedarła się

nawet na teren z tyłu – tam, gdzie jest poczta. Straż Marszałkowska tę grupę zatrzymała, ale zatrzymała dzięki temu, że z jednej strony były ogrodzenia i była policja. Straż Marszałkowska w tym miejscu, gdzie policyjna ochrona została ominięta czy sforsowana, zatrzymała tych napastników.

Mieliśmy też wejście, zdaje się, przez okno do Sejmu i okupowanie sal przez jakieś osoby, mieliśmy tu wypuszczane dziki, które były przywiezione pod Sejm, koń tu spacerował, bardzo różne rzeczy się działy, więc może warto… Nie mówię symbolicznie o pośle, który tak się nazywa – nie, nie, to prawdziwy koń sobie spacerował. To nie jest śmieszne, po prostu takie wydarzenia miały miejsce, stąd moje zaniepokojenie.

A co do twierdzenia, że ochroniarze pana prezesa wchodzili z bronią. GROM na teren Sejmu broni nie wnosił, natomiast były osoby spośród posłów, które przewoziły w bagażniku jakieś osoby niepożądane. Takie rzeczy się działy, nie z naszej strony, ale nie wymieniam nazwiska – pewnie osoba, która to robiła, wie. Ta ochrona jest więc konieczna, ponieważ nie sądzę, żeby wszyscy w Polsce byli zadowoleni z tego, jakie będziemy podejmować decyzje. Była też demonstracja, gdzie łańcuchami ogradzano Sejm; była demonstracja, gdzie nie mogliśmy wyjechać; były wydarzenia, gdzie sami przed sobą musieliśmy się chronić, bo choćby ja zostałem napadnięty w nocy przez kolegę z PO i przewrócony na korytarzu na te kamienie.

Nie jest więc Polska miejscem takim całkiem spokojnym. Mamy wojnę za naszą wschodnią granicą, mamy wypowiedzi Putina i różnych ludzi, że w Polsce też będą dokonywane czyny terrorystyczne. Sejm może być obiektem takiego czynu. Mieliśmy zatrzymaną grupę terrorystyczną, która zmierzała do aktu terroru – nie na terenie Sejmu, ale na terenie Rzeczypospolitej. Naprawdę nie jest więc tak, że jesteśmy krajem, w którym wszyscy są bezpieczni, wszyscy są łagodni. Myślę, że warto się nad tym pochylić. To, o czym mówiłem, trzeba zrobić wszystko, żeby nie wydarzyło się tutaj to, co wydarzyło się w Łodzi czy w Gdańsku.

Jest moja prośba, żeby jednak nie mówić takich rzeczy, że prywatna ochrona z bronią, bo nieprawda, że z bronią. Prywatna ochrona, dlatego że nie ma pewnie takiej możliwości, żeby Straż Marszałkowska chodziła za każdym, kto czuje się zagrożony, i go pilnowała. Jeżeli ktoś chce mieć taką ochronę, to w Polsce nie ma zakazu, więc ja bym jednak prosił…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, nie o tym dyskutujemy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja bym jednak prosił, żeby się zastanowić nad tym, bo…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan szósty raz powtarza to samo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo to są, szanowni państwo, restrykcje polityczne. Ja mogę domniemywać, że chcecie wystawić na strzał taką osobę, która jest zagrożona, grożą jej, był zamach, a wy odmawiacie ochrony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek marszałka Sejmu w sprawie powołania pana Jacka Cichockiego na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywną opinią? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Czy wszyscy oddali głos? Dziękuję bardzo.

Zamykam głosowanie i proszę o podanie wyników. Głosowało 16 posłów. Za było 9, przeciw – 5, wstrzymujących się – 2. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek pana marszałka.

Panie ministrze, gratuluję.

Kandydat na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu Jacek Cichocki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, dziękuję państwu serdecznie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zamykam ten punkt.

Poseł Marek Suski (PiS):

Gratulujemy.

Jeszcze jedna rzecz: Brunon K. próbował z ładunkiem wybuchowym wjechać na teren Sejmu, gwoli przypomnienia, że tak naprawdę Sejm nie jest całkiem bezpieczny.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Gratuluję wyboru, życzę owocnej pracy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

O tym może w Komisji do Spraw Służb Specjalnych albo Komisji Obrony Narodowej. Tutaj rozmawiamy o zupełnie czym innym.

Przechodzimy do pkt 3: zaopiniowanie projektu uchwały Prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 186 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo proszę pana marszałka o kilka słów uzasadnienia.

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, wspominałem już o tym.

Projekt uchwały Prezydium Sejmu, który przedstawiamy państwu do zaopiniowania, ma jeden podstawowy cel – usprawnienie obrad Sejmu, tak aby obywatele, którzy nas wybrali, mieli absolutną pewność, że nie jest stosowana w Sejmie obstrukcja, że głosowania i debaty, w których zabierają głos przedstawiciele różnych stron, prowadzone są w sposób sprawny i zgodny z zasadami, na które w Sejmie się umówiliśmy.

Wykładnia art. 186, którą zaproponowało Prezydium Sejmu, jak powiedziałem, oparta na opiniach prawnych, o których, jeżeli państwo będą ich potrzebowali, opowie pan dyrektor Zakroczymski, sprowadza się do następującej rzeczy. Art. 186 mówi o tym, że członkowie Rady Ministrów mogą zabierać głos, kiedykolwiek sobie tego zażyczą w czasie obrad Sejmu poza kolejnością. W naszej ocenie, w ocenie Prezydium Sejmu, intencją tego przepisu było to, żeby usprawnić proces legislacyjny, a nie dokonać jego obstrukcji. W związku z powyższym wykładnia, która została zaproponowana na podstawie analiz, jakie otrzymaliśmy nie tylko z BAS, ale też i od zewnętrznych prawników, jednoznacznie stwierdza, że członkowie Rady Ministrów mogą zabierać głos w czasie obrad Sejmu zgodnie z art. 186, kiedy przedmiot debaty dotyczy ich obszaru wskazanego im przez prezesa Rady Ministrów, przez dział administracji państwowej, którym się zajmują, kiedy poruszają się w swoim obszarze kompetencji. Wtedy nie ma znaczenia, czy ten minister jest z PiS, z Platformy, czy z jakiegokolwiek innego rządu – ma prawo skorzystać z art. 186, a czas wystąpienia jest też opisany w regulaminie Sejmu i jest to maksymalnie 15 minut.

Ponadto § 2 mówi jasno, że w przypadkach, w których mogłyby powstać jakieś wątpliwości co do tego, czy dany minister obszarowo, kompetencyjnie odpowiada punktowi obrad, który właśnie jest na sali, decyduje prowadzący obrady marszałek lub wicemarszałek Sejmu. Bo jak wszyscy dobrze wiemy, z art. 10 regulaminu Sejmu wynika, że to na marszałku Sejmu spoczywa obowiązek prowadzenia obrad w taki sposób, aby były skuteczne, aby proces legislacyjny, proces debaty w izbie przebiegał sprawnie.

Na tej podstawie bardzo proszę Komisję o pozytywne zaopiniowanie wykładni przygotowanej w uchwale Prezydium Sejmu, tak aby mogła mieć zastosowanie od tej pory w czasie obrad plenarnych Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Stanisław Zakroczymski:

Panie przewodniczący, czy mam streścić opinię? Wczoraj zostały przekazane do sekretariatu Komisji trzy opinie i ja mogę, jeśli jest taka wola, przytoczyć konkluzje tych opinii.

Chcę powiedzieć, że opinia pierwsza jest sporządzona przez panią prof. dr hab. Monikę Florczak-Wątor, kierownika…

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia:

One są w dyspozycji Komisji, z tego, co zrozumiałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale my ich nie mamy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę sprawdzić na swoim iPadzie.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Od początku mówię, że nie mamy opinii.

Poseł Marek Suski (PiS):

One są tajne? Konkluzje oczywiście przy omówieniu może pan wygłosić, ale chcielibyśmy się dowiedzieć, do jakiego tekstu ta opinia jest wygłaszana. Bardzo proszę o dostarczenie nam tych druków.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy opinie zostały wysłane?

Poseł Marek Suski (PiS):

Sekretariat Komisji to nie jest Komisja.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, zgodnie z regulaminem Sejmu, zmienionym w kadencji, kiedy wy sprawowaliście władzę, posłowie otrzymują materiały drogą elektroniczną w systemie SDI. Zostało to przekazane.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Gdzie mamy te materiały?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł będzie łaskawa sprawdzić na swoim iPadzie. Mam nadzieję, że tu też się trochę zmieni i będziemy oszczędzać lasy, bo nie każdy musi dostawać ogromną ilość materiałów w postaci papierowej. Dlatego bardzo proszę przed posiedzeniem Komisji sprawdzać.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Sprawdzaliśmy i sprawdzam jeszcze teraz. Nie otrzymałam żadnej opinii.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę sekretariat o sprawdzenie. To nie jest powód do tego, żeby przerywać procedurę.

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Czy te opinie były wysłane do członków Komisji?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, pani już drugi raz ma problem, który się nigdy nie zdarzał.

Poseł Marek Suski (PiS):

To znaczy, że nie można mieć dwa razy problemu?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jak na jedno posiedzenie Komisji to zbyt często, szczególnie że te systemy elektroniczne do tej pory, przez lata, a nie przez ostatni kwadrans, działały prawidłowo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ale czy zostały wysłane?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przed chwilą sekretariat Komisji oświadczył, że opinie zostały przesłane.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Nie słyszałam. Tak sekretariat powiedział?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, zaczniemy wchodzić w szczegóły, które nikogo nie interesują.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nas interesują właśnie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, panie pośle, jeśli macie pretensję co do uszczelnienia systemu SDI… Ono nastąpiło kilka miesięcy temu, nie 15 minut temu. Te tokeny, to wysyłanie, to wszystko, żeby zabezpieczać nie wiadomo co, co za chwilę będzie materiałem publicznie dostępnym na stronach sejmowych, a wy 5 minut wcześniej dostarczając je posłom, zabezpieczacie w 78 sposobach. To nie nasza wina. Zostały wysłane, sekretariat to oświadczył, procedujemy dalej.

Panie dyrektorze, proszę o zabranie głosu.

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Stanisław Zakroczymski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem powiedzieć, że pierwsza opinia została sporządzona przez panią prof. dr hab. Monikę Florczak-Wątor, kierownika Centrum Interdyscyplinarnych Studiów Konstytucyjnych Uniwersytetu Jagiellońskiego i profesora w Katedrze Prawa Konstytucyjnego UJ.

Konkluzje tej opinii są dwie.

Po pierwsze, że członkowie Rady Ministrów, która znajduje się w stanie dymisji, mogą korzystać z uprawnienia, o którym mowa w art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu, czyli tego uprawnienia, o którym dzisiaj mówimy. Natomiast powinni to czynić w sposób wstrzemięźliwy, co wynika z ogólnych uwarunkowań związanych z tym, że członkowie Rady Ministrów mają wyłącznie powierzone dalsze pełnienie obowiązków do czasu powołania nowego rządu. Natomiast najistotniejsza jest druga konkluzja, to znaczy, że członkowie Rady Ministrów będący jednocześnie posłami nie mogą korzystać z uprawnienia, o którym mowa w art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu w sposób nieograniczony, bowiem obowiązujące regulacje prawne nie wyłączają stosowania do nich ogólnych zasad dotyczących udziału posłów w debacie parlamentarnej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobry dowcip.

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Stanisław Zakroczymski:

Panie przewodniczący, ciężko mi jest kontynuować, kiedy pan poseł Suski mówi jednocześnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozśmiesza mnie po prostu ta opinia.

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Stanisław Zakroczymski:

Możliwość zabrania przez nich głosu poza kolejnością mówców zapisanych do głosu, ilekroć tego zażądają, przysługuje im tylko wówczas, kiedy wypowiadają się jako członkowie Rady Ministrów, a nie jako parlamentarzyści. Z uprawnienia, o którym mowa w art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu, nie powinni zatem korzystać wówczas, gdy nie prezentują stanowiska Rady Ministrów oraz gdy punkt porządku obrad, w czasie którego zabierają głos, nie dotyczy zagadnień z zakresu działu administracji rządowej należącego do zakresu działań ministerstwa, którym kierują, lub zakresu spraw, w których minister działa z upoważnienia prezesa Rady Ministrów. Jest to teza opinii pani prof. Florczak-Wątor.

Jest również opinia pana dr. Tomasza Zalasińskiego…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak ta pani profesor się nazywa?

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Stanisław Zakroczymski:

Panie pośle, dwukrotnie wymieniłem nazwisko pani profesor.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale pan ma słabą dykcję.

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Stanisław Zakroczymski:

Proszę to panu posłowi udostępnić.

Natomiast druga opinia, pana dr. Tomasza Zalasińskiego, w konkluzji wskazuje, że członkowie Rady Ministrów, działającej na podstawie art. 162 ust. 3 Konstytucji RP, mogą uczestniczyć w posiedzeniu w trybie art. 186 ust. 2 tylko i wyłącznie w przypadku tych punktów porządku dziennego, które dotyczą ich działań wynikających z członkostwa w Radzie Ministrów. Zaś członkowie Rady Ministrów nie mogą domagać się szczególnych uprawnień wynikających z art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu, gdy przedmiot posiedzenia Sejmu nie dotyczy zagadnień związanych z działem administracji rządowej właściwych dla ich zadań w ramach Rady Ministrów. Jest to zatem konkluzja tożsama z konkluzją opinii pierwszej.

Natomiast lojalnie informuję, że trzecia opinia, która jest opinią wewnętrzną, sporządzoną przez panią dr Ewelinę Gierach, w kwestii merytorycznej nie jest tak jednoznaczna jak te dwie pierwsze opinie. To znaczy wskazuje, że przepisy regulaminu Sejmu nie dają jednoznacznej odpowiedzi w przedmiocie oceny przez marszałka Sejmu dopuszczalności wypowiedzi członka Rady Ministrów, który zabiera głos w trybie art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu, oraz skrócenia czasu jej trwania. Z jednej strony bowiem żaden przepis nie przewiduje takiej możliwości, z drugiej zaś z art. 186 ust. 2 regulaminu wynika, że zabranie głosu przez osoby w nim wymienione musi łączyć się z określonym punktem porządku dziennego. I teraz kluczowy fragment…

Poseł Marek Suski (PiS):

Gdzie to jest napisane w regulaminie?

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Stanisław Zakroczymski:

Panie przewodniczący, bardzo chciałbym móc dokończyć swoją wypowiedź bez licznych wtrąceń.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, przywołuję pana do porządku. Pan dyrektor teraz zabiera głos.

Dyrektor generalny kierujący Gabinetem Marszałka Sejmu Stanisław Zakroczymski:

Konkluzja w kwestii proceduralnej wewnętrznej ekspertki BAS, która pracuje tutaj od lat, jest następująca: „W tej sytuacji warto rozważyć nowelizację przepisów regulaminu bądź podjęcie przez Prezydium Sejmu na podstawie art. 12 pkt 3 regulaminu Sejmu uchwały wykładniczej interpretującej art. 186 ust. 2 w tym zakresie”.

Należy więc stwierdzić, że spośród trzech opinii dwie w sposób jednoznaczny opowiedziały się za taką wykładnią regulaminu, nie dopuszczając innej wykładni, która została przedstawiona w projekcie uchwały Prezydium Sejmu i była wczoraj omawiana na posiedzeniu Prezydium Sejmu. Natomiast trzecia opinia wewnętrzna dopuściła taką wykładnię jako jedną z dwóch możliwych, wskazując jednocześnie jako ścieżkę ustalenia tej wykładni tryb, który obecnie jest przez Wysoką Komisję procedowany, czyli tryb wykładni legalnej regulaminu Sejmu dokonywany przez Prezydium Sejmu za opinią szanownej Komisji.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pani poseł Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze, nie wiem, jak moje koleżanki i koledzy, ale ja opinii tych nie otrzymałam ani na maila, ani na SDI. Pokazałam panu przewodniczącemu, że jest zero dokumentów z Komisji. Nie jest więc to mój problem, tylko nie otrzymaliśmy tego, w wersji papierowej też nie.

Natomiast chciałabym się odnieść na podstawie mojej wiedzy do tego projektu uchwały Prezydium Sejmu. Jest to po prostu obejście prawa. Prezydium Sejmu chce zamiast zmiany regulaminu zrobić łamanie poprzez wykładnię regulaminu. Szanowni państwo, pozwolicie, że przeczytam dokładnie ten artykuł, którego dotyczy wykładnia.

Art. 186 ust. 2: „Marszałek Sejmu udziela głosu członkom Rady Ministrów, Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, Szefowi Kancelarii Prezydenta oraz sekretarzowi stanu w Kancelarii Prezydenta zastępującemu Szefa Kancelarii Prezydenta na danym posiedzeniu poza kolejnością mówców zapisanych do głosu, ilekroć tego zażądają".

Ust. 3 mówi: „Marszałek Sejmu udziela głosu Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego – Przewodniczącemu Trybunału Stanu, Prezesowi Trybunału Konstytucyjnego, Rzecznikowi Praw Obywatelskich, Rzecznikowi Praw Dziecka, Prezesowi Naczelnego Sądu Administracyjnego, Przewodniczącemu Państwowej Komisji Wyborczej, Przewodniczącemu Krajowej Rady Sądownictwa, Prokuratorowi Generalnemu, Przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Przewodniczącemu Rady Mediów Narodowych, Prezesowi Urzędu Ochrony Danych Osobowych oraz Prezesowi Narodowego Banku Polskiego – w sprawach objętych zakresem ich ustawowej działalności – poza kolejnością mówców zapisanych do głosu".

Czyli jeżeli projektodawca, uchwałodawca, czyli Sejm, chciał ograniczyć zabieranie głosu poza kolejnością, to dokładnie to w ustępie dla organów zapisał, natomiast w ust. 2 nie ma tego ograniczenia, że w sprawach objętych zakresem ich ustawowej działalności czy w zakresie danego punktu. Stosując więc ten przepis *a contrario* nie ma żadnego ograniczenia w ust. 2 dla członków Rady Ministrów, ale także dla prezesa NIK, szefa Kancelarii Prezydenta, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta zastępującego szefa Kancelarii Prezydenta, aby zabierali głos w każdym momencie, kiedy o to poproszą.

Dlatego też ta wykładnia jest niezgodna z zasadami wykładni przepisów, ponieważ wykracza poza zakres, a wręcz łamie te przepisy. Jeżeli pan marszałek chce dokonać takiej zmiany, to powinna to być zmiana regulaminu Sejmu. Mało tego, powinna to być zmiana całościowa, bo jeżeli mówimy o członkach Rady Ministrów, to tak samo należy traktować prezesa NIK, szefa Kancelarii Prezydenta oraz sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta zastępującego szefa Kancelarii Prezydenta… W normalnym trybie, czyli złożyć projekt uchwały, przeprocedować tę uchwałę. Jeżeli państwo takie zmiany chcecie wprowadzić, to trzeba to zrobić poprzez zmianę regulaminu, a nie poprzez uchwałę Prezydium Sejmu. To jest obejście prawa i to jest złamanie regulaminu Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Chciałem tylko zwrócić uwagę pani poseł, że jeżeli nie ma pani w systemie SDI żadnego materiału, to opinie prawne do projektu Prezydium Sejmu w sprawie tej wykładni to nie był pierwszy materiał, który został nam przesłany, więc jest jakiś problem z pani systemem. Zaczynamy pracę w tej kadencji i bardzo bym prosił panią poseł, żeby pani skontaktowała się ze służbami informatycznymi. Przecież materiały dotyczące innych punktów były dostarczone. Dziękuję bardzo.

Kto z państwa…

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak, otrzymałam na maila, miałam te inne materiały, oprócz tego, czyli projektu uchwały i opinii do tej uchwały.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł, bardzo proszę, niech pani się skontaktuje ze służbami informatycznymi Kancelarii Sejmu, tak będzie najlepiej. Zerowy stan jest naprawdę niepokojący, to, że pani żadnych materiałów do tej pory nie dostała.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, proszę nie przekręcać moich słów. Mówię, że te materiały na posiedzenie Komisji, które były projektowane, otrzymałam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale pani poseł, niech mi pani nie robi magla z posiedzenia Komisji. Pokazała pani, że nie dostała pani w systemie SDI żadnych materiałów.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ale wszystko dostaję na maila.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

System SDI służy do przekazywania materiałów. Dziękuję bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

To nie jest mój problem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani nie jest posłem od 15 minut. Bardzo proszę skontaktować się ze służbami informatycznymi Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Suski, bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Czytamy opinię na temat tego artykułu. Pan marszałek już poszedł, pewnie znudzony tą debatą. Pan marszałek powiedział, że…

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan poseł zna czasówkę i dobrze wie, że pan marszałek ma inne obowiązki.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ma inne obowiązki, chociaż tutaj jest bardzo ważna debata dotycząca sposobu prowadzenia Sejmu przez marszałka. Marszałka, który do tej pory był uważany za marszałka wszystkich posłów, a nie tylko jakiejś większości.

Natomiast pan marszałek przyznał, że nie udzielił głosu ministrowi, który się zgłaszał na posiedzeniu Sejmu, bo uznał, że będzie mówił nie na temat, czym złamał regulamin. To jest jednoznaczne, bo jeżeli nawet będzie w tej chwili przyjęta zmiana regulaminu, to ona nie obowiązuje wstecz, jeszcze jej zresztą nie ma. Jest to więc jedna rzecz, która jest niepokojąca, ale jak rozumiem, pan marszałek dopiero zaczyna, uczy się. Miejmy nadzieję, że będzie wyciągał z tego wnioski. Ale wyciągnął z tego wnioski takie, że chce po prostu zmienić regulamin, który będzie tak naprawdę powrotem do cenzury, bo słyszymy, że ktoś będzie oceniał przed wystąpieniem ministra, czy będzie on mówił na temat, czy też nie, a ocena będzie polegała na tym, że nie będzie to minister z danej branży, o której ewentualnie będzie dyskusja. To rzeczywiście z góry zapowiada cenzurowanie, kiedyś to się nazywało cenzura prewencyjna – nie damy się wypowiedzieć, bo nie wiadomo, co powie. Ale jest to forma cenzury i to jest powrót do komunistycznych praktyk.

Niestety nie dostaliśmy tych ekspertyz, ale pan dyrektor bodajże… Tak? Dyrektor. Przepraszam, jeszcze nie znam pana funkcji. Dyrektor Gabinetu Marszałka, tak? Pan dyrektor Gabinetu Marszałka zacytował przynajmniej część opinii pani prof. Florczak-Wątor. Pani profesor tam powiedziała, że ministrowie w trakcie dymisji mają również prawo korzystać z tego przepisu, choć dodała, że w sposób wstrzemięźliwy. Co to znaczy „w sposób wstrzemięźliwy", to już jest kwestia ocenna, ale jednoznacznie w tej opinii jest powiedziane, że ministrowie mają prawo korzystać.

Regulamin nie mówi o tym, czy ministrowie są w stanie dymisji, czy nie są w stanie dymisji – są ministrami. Zapis w regulaminie jest jednoznaczny i w innej opinii była mowa, że należy w związku z tym zmienić regulamin. Regulamin nie wyłącza tu żadnych innych szczególnych wypadków, wszystkim ministrom daje prawo do zgłaszania się podczas dyskusji poza kolejnością, a marszałek ma prawo, ale też obowiązek – bo marszałek ma nie tylko prawa, ale i obowiązki – udzielać głosu bez ograniczenia.

Jeżeli chcemy teraz to ograniczyć i nazywamy to jakimś uporządkowaniem, żeby nie było bałaganu, obstrukcji, to rzeczywiście w tych opiniach jest podane, że trzeba zmienić regulamin. Jeżeli państwo będziecie chcieli zmienić regulamin, to macie do tego prawo, macie większość. Może nam się to podobać albo nie, ale jeżeli zostanie zmieniony regulamin, to na podstawie tego zmienionego regulaminu marszałek będzie miał prawo dokonywać takiej czy innej oceny, cenzurowania, niecenzurowania, udzielania głosu bądź też nie. Ale póki regulamin stanowi jednoznacznie, to wykładnia, która jest przywoływana nawet w tych opiniach, nie daje Prezydium Sejmu prawa do zmiany regulaminu, a w gruncie rzeczy ta uchwała jest zmianą regulaminu. Przypominam, że regulamin zmienia cała izba, a nie Prezydium Sejmu, które zresztą jest niereprezentatywne dla parlamentu, ponieważ największy klub nie ma w nim swojego przedstawiciela.

W związku z tym zgłaszam kategoryczny sprzeciw do przyjęcia tego rodzaju uchwały, która kompromituje polski parlament, a przede wszystkim kompromituje prezydium, które chce uchwałą wprowadzić cenzurę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Pani marszałek Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Jako praktyk muszę powiedzieć, że regulamin nie jest w stanie unormować wszystkich sytuacji, które w Sejmie się zdarzają, doskonale o tym wiemy. Zresztą w żadnej instytucji, to jest po prostu niemożliwe. To są pewne stałe, powtarzalne ramy, które można w tym regulaminie zamieścić, ale życie przynosi zupełnie nieoczekiwane sytuacje i trzeba sobie w tych sytuacjach jakoś radzić. Nie można za każdym razem dokonywać zmiany regulaminu Sejmu.

Myślę, że to, co się wydarzyło w tej chwili, na początku tej kadencji, jest taką wyjątkową sytuacją dla państwa, dlatego próbujecie tą uchwałą doprowadzić do interpretacji art. 186 ust. 2. Mianowicie zdarzyło się, że w Sejmie macie państwo większość, ale rząd jest jeszcze z poprzedniego rozdania, dlatego przepis art. 186 ust. 2 wam nie pasuje. Chcielibyście, żeby tak gładko, fajnie przebiegały te posiedzenia. A ja przypomnę, że one w poprzedniej kadencji nie były takie gładkie, nie były sympatyczne, nie były dla mnie miłe. Przypomnę, że były na przykład wnioski formalne, które nigdy nie były wnioskami formalnymi tak naprawdę, tylko wygłaszaniem tyrady politycznej, ale pozwalałam na to.

Dlatego, panie przewodniczący, jeżeli chodzi o art. 186 ust. 2, zgadzam się w zupełności z moimi kolegami, że powinna to być zmiana regulaminu Sejmu, bo proszę pamiętać, że kij ma dwa końce. Dzisiaj dokonacie państwo wykładni tego artykułu, a przyjdzie sytuacja, kiedy na przykład wy przejmiecie władzę w rządzie i co? Dokonacie wtedy zmiany tej wykładni na taką, że ministrowie nie mogą zabierać głosu wtedy, kiedy chcą? No nie, myślę, że tak nie będzie, bo wtedy będziecie tworzyli jedno. Dlatego proszę się zastanowić, czy warto dokonywać takiej wykładni tego artykułu. Nie zgadzam się z tym, żeby z art. 186 ust. 2 podchodzić w jakiś dyskryminujący sposób tylko i wyłącznie do ministrów, bo ten przepis mówi także na przykład o prezesie NIK albo przedstawicielach Kancelarii Prezydenta. Jednak ich państwo nie ograniczacie w wypowiedziach i jeśli prezes NIK zażąda zabrania głosu w każdym momencie, to marszałek Sejmu go będzie dopuszczał. Bądźmy więc konsekwentni – jeżeli chcecie państwo w wykładni odnieść się do tego artykułu, to potraktujcie wszystkich w taki sam sposób, a nie wybiórczo tylko ministrów.

Podsumowując, powiem, że naprawdę wykładnia tego artykułu jest aż nadto czytelna, czemu ona ma służyć. Na pewno nie chodzi o sprawne przeprowadzenie Sejmu, bo jest nas 460, każdy z nas jest inny, reprezentujemy bardzo różne opcje polityczne, bardzo różne środowiska, ale też sposób pracy w parlamencie. Każdy z nas jest inny i trzeba te 460 osób jakoś próbować organizować w Sejmie, a to jest rola marszałka Sejmu. Raz się to lepiej udaje, raz to się udaje gorzej, ale naprawdę nie idźmy w tę stronę, żeby wykładnią zmieniać artykuł, który mówi wprost o obowiązku dopuszczenia do głosu wszystkich, którzy są umieszczeni w art. 186 ust. 2. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Smoliński, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kontynuując wcześniejsze wnioski, też uważam, że należałoby dokonać zmiany regulaminu Sejmu. Jeżeli jest taka wola, to oczywiście większość może to zrobić. Jednak moim zdaniem opiniujący prawnicy popełniają pewien błąd, nie biorąc pod uwagę całościowej treści art. 179. Musimy bowiem wziąć pod uwagę najpierw zapis, że „Marszałek udziela głosu w sprawach objętych porządkiem dziennym. Następnie pkt 1a dotyczący wystąpień – można powiedzieć, że dotyczą one wszystkich, tak? „Wystąpienia w trakcie rozpatrzenia porządku dziennego, o ile przepisy Regulaminu Sejmu nie stanowią inaczej, nie mogą trwać dłużej niż 15 minut", marszałek może wydłużyć.

I właśnie, przepis regulaminu stanowi inaczej w art. 186, który dotyczy osób funkcyjnych, konstytucyjnych, oprócz członków Rady Ministrów. Dlaczego uważacie, że tylko prezes Rady Ministrów może zabierać głos w każdym punkcie? On zajmuje się wszystkim, ale na przykład wiceprezes Rady Ministrów też ma szersze kompetencje, czasami może połowę rządu reprezentować. I on też nie będzie mógł zabrać głosu, tylko minister w ramach swoich kompetencji? To jak można praktycznie zrealizować ten przepis, jeżeli mówicie z jednej strony o ograniczeniu czasowym, a z drugiej strony końcówka art. 186 ust. 2 mówi „ilekroć tego zażądają". To znaczy, że mija czas, a członek Rady Ministrów mówi: „Żądam kolejnego wystąpienia". I co? Marszałek mu wówczas odmówi? Nie może odmówić – „ilekroć tego zażądają". Ten przepis jest tak jasny.

Wczoraj czytałem komentarz do regulaminu wydany przez Kancelarię Sejmu i tam nie ma żadnej wątpliwości, że nie można w żaden sposób ograniczać członków Rady Ministrów – w kwestii porządku obrad, czy mogą występować, czy nie. Rzeczywiście chcecie trochę salomonowym wyrokiem z jednej strony móc ograniczać, ale z drugiej strony po zmianie rządu to marszałek będzie decydował, czy ten porządek dzienny wchodzi w zakres działania danego członka Rady Ministrów, czy nie. To jest bardzo złe rozwiązanie. Rzeczywiście idźcie odważnie, zmieńcie regulamin albo też przetrwajcie jeszcze ten czas do zmiany rządu i nie róbcie bałaganu w przepisach, które moim zdaniem są jednoznaczne.

Mówimy tylko o członkach Rady Ministrów, ale mamy przecież właśnie prezesa NIK, szefa kancelarii itd. Też trzeba ich ograniczyć w tym zakresie, bo to jest jeden przepis, każdy z nich może zabierać głos, ilekroć tego zażąda. I mamy *a contrario* ust. 3, gdzie jest mowa, że ci inni konstytucyjni członkowie, tj. prezes Trybunału Konstytucyjnego, rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, „w sprawach objętych zakresem ich ustawowej działalności". Tam jest wprost zapisane, że oni mogą zabierać głos tylko wtedy, kiedy punkt porządku dziennego dotyczy ich zakresu działalności.

Zatem Sejm jednoznacznie kiedyś ustanowił, że dla członków Rady Ministrów i tych organów, czyli prezesa NIK, szefa Kancelarii Prezydenta itd., nie ma tych ograniczeń. Zostawmy tak, jak to jest, nie próbujmy na siłę, na podstawie sytuacji, która miała miejsce w Sejmie. Moim zdaniem ona zaczęła się od tego, że pan marszałek zrobił błąd i nie zadziałał zgodnie z regulaminem Sejmu w czasie wystąpienia pana przewodniczącego Budki, który w punkcie prezentacji kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa, wykorzystując czas 15 minut, poświęcił 2 minuty kandydatowi, a następnie kilkanaście minut brał udział w debacie. Zaczął krytykować KRS, zaczął krytykować rząd.

Gdyby pan marszałek wtedy zareagował i powiedział: Panie przewodniczący, do rzeczy, proszę przedstawić życiorys, debata będzie później… Ale pan marszałek tego nie zrobił i zaczęła się kwestia wymiany zdań. To już jest odrębny problem, ale naprawdę moim zdaniem jest to jednoznaczne. Jeżeli „ilekroć ktoś tego żąda", to jak go można ograniczyć czasowo? Mamy ust. 2 i ust. 3. Te organy, jeszcze raz powtarzam, w ust. 3 mają obowiązek czy możliwość zabrania głosu w sprawach objętych ich zakresem działania, a członkowie Rady Ministrów nie mają tego ograniczenia. Dlatego to jest zły sposób

sprawowania przez większość sejmową. Idziecie w złym kierunku i uważam, że to jest ogromny błąd.

Poseł Wojciech Król (KO):

Czy możemy przejść do głosowania, panie przewodniczący? Składam taki wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy ktoś jest przeciw?

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, jestem przeciw, ponieważ był jeszcze pan marszałek Hołownia, kiedy próbowałem zabrać głos, a pan mi od 40 minut, może trochę krócej, nie pozwala zabrać głosu. Chciałbym też mieć możliwość się wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, jak pan zauważył, głos zabierają głównie pańskie koleżanki i koledzy.

Jaka jest nowa formuła? Nie, nie, to że zabiera pani wielokrotnie głos, bardzo długo mówi, powtarza te same argumenty w każdej wypowiedzi, nie oznacza, że pani ograniczam głos. To jest pani wybór…

Poseł Wojciech Król (KO):

Przepraszam, złożyłem wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, ja jednak bym sugerował… Bardzo szanuję pana Marka Suskiego, panią marszałek Witek szanuję, ale jednym posłom pan umożliwił wielokrotne zabranie głosu, a mnie pan ani razu nie pozwolił wypowiedzieć się w kwestii niezwykle istotnej. Prosiłbym o uszanowanie jednak jakiegoś elementarnego zwyczaju, o równe traktowanie również posłów opozycji i umożliwienie im zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Takiego akurat zarzutu nie można mi postawić.

Panie pośle, padł wniosek formalny i pan dobrze wie, bo nie jest pan posłem pierwszą kadencję, że taki wniosek formalny o zamknięcie dyskusji podlega głosowaniu. Jeśli pan poseł Król go nie wycofa, jestem zobowiązany przeprowadzić głosowanie w tym momencie, pan dobrze o tym wie.

Pan poseł Król wycofuje wniosek? Dziękuję bardzo, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zamknięciem dyskusji? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo.

Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyników. Głosowało 16 posłów. Za oddano 9 głosów, przeciw – 7. Dyskusję uważam za zamkniętą.

Proponuję, aby Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 186 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywną opinią do projektu uchwały Prezydium Sejmu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo.

Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników. Głosowało 16 posłów. Za oddano 9 głosów, przeciw – 7. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Prezydium Sejmu w sprawie wykładni art. 186 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad zamykam drugie posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Dziękuję serdecznie państwu.